

UZASADNIENIE

Sąd ustalił co następuje:

Oskarżony S. O. i pokrzywdzona E. O. zawarli związek małżeński w roku. Ze związku tego posiadają trójkę dzieci: dwie córki oraz syna. W okresie objętym aktem oskarżenia rodzina zamieszkiwała w K. przy ul. (...). Małżonkowie O. wówczas już od trzech lat byli w separacji. W tym czasie w mieszkaniu państwa O. zamieszkiwała E. O. i jej dzieci M. i K.. Przebywała również córka J. J., która w 2008 roku była po operacji guza mózgu, i która potrzebowała wsparcia matki w opiece nad dzieckiem, gdyż jej mąż jako kierowca TIRa dużo przebywał poza domem. W tym czasie czasami przebywała również i nocowała koleżanka M. M. (1) M..

Oskarżony w dniu 30 lipca 2009 roku opuścił zakład karny, w którym odbywał karę 10 miesięcy pozbawienia wolności. Oskarżony do lat nadużywał alkoholu pod wpływem którego wywoływał awantury, w trakcie których wyzywał wulgarnie żonę i popychał ją, łapał za szyję, zdarzało się, że uderzył ją w twarz. Czasami E. O. wulgarnie odpowiadała oskarżonemu nazywając go „sukr wysynem”. Oskarżony wielokrotnie groził żonie, że ją udusi, jak będzie spała. Największą obawę przed oskarżonym pokrzywdzona odczuwała, kiedy był pod wpływem alkoholu, ale nie był bardzo pijany, gdyż wówczas przejawiał największą agresję. Oskarżony zakłócał nocny odpoczynek pokrzywdzonej i innym domownikom, dzwonił do drzwi w nocy, biorąc kąpiel, szykując sobie jedzenie.

dowód: Zeznania świadków: E. O. (k.1-2, 14-15, 19,-20, 23, 50, 156-158, 792-793, 943-945 akt), J. J. (k. 759-760 akt), M. M. (k. 756, 1066 akt), M. T. (1) (k. 23-25, 760-761, 1010 akt)

Kiedy oskarżony był pijany to wyzywał swoją żonę E. O. wulgarnymi słowami. Pokrzywdzona nie wyzywała oskarżonego, prosiła jednak go bezskutecznie aby dał jej spokój,. Powodem wyzwisk była zazdrość oskarżonego o żonę lub jej uwagi, że powinien pójść do pracy. Czasami udawała się do jednej z sąsiadek K. – K., by u niej odpocząć od oskarżonego. Pokrzywdzona była przygnębiona zachowaniem męża.

dowód: zeznania świadków J. K. (k. 736-737, 965 akt), E. N. (k. 11-12, 524, 756, 988 akt), M. T. (2)

Do mieszkania stron w dniu 30 lipca 2009 roku oskarżony powrócił około godz. 10.00 będąc pod wpływem alkoholu. Od wejścia zaczął prezentować żonie swoje niezadowolenie, wyzywał ją słowami wulgarnymi po czym opuścił mieszkanie. Powrócił do niego około godziny 16.00 nietrzeźwy, zaczął w mieszkaniu przewracać przedmioty, żonę zaczął wyzywać i grozić jej. Kobieta zawiadomiła Policję i oskarżony został odwieziony na izbę wytrzeźwień.

dowód: zeznania świadka E. O., karta pobytu i IW (k. 72-74 akt)

W dniu 31 lipca 2009 roku od godziny 5.00 w mieszkaniu przebywały samodzielnie dzieci stron: K. i M. O.. Około godziny 9.00 K. zadzwonił do matki żaląc się, że do mieszkania wrócił ojciec, który groził mu, wyzywał go i uderzył w brzuch.

dowód: zeznania świadka E. O. (k. 2 akt)

W dniu 14 sierpnia 2009 roku około godziny 3.00 rano oskarżony po raz kolejny zachowywał się agresywnie, Policja która przyjechała na wezwanie pokrzywdzonej umieściła oskarżonego w izbie wytrzeźwień. Interwencję z ramienia (...) przeprowadzał funkcjonariusze R. P. i M. M. (4). Oskarżony podczas interwencji miał w ręku nóż, który na polecenie funkcjonariusza odłożył w bezpieczne miejsce. W obecności funkcjonariuszy oskarżony kierował wyzwiska w kierunku żony,

dowód: karta pobytu w IW (k. 75-76 akt), zeznania świadków R. P. (k. 585-586, 758, 818, 978 akt)

W dniu 15 sierpnia 2009 roku dla rodziny O. założono tzw. „Niebieską kartę”. Prowadził ją dzielnicowy J. Z., którego okresowo zastępował R. K..

dowód: kserokopia (k. 242-252 akt), zeznania świadków R. K. (k. 561, 775-776, 980 akt), J. Z. (k. 561-562, 776-777, 980-981 akt)

W dniu 24 sierpnia 2009 roku pokrzywdzona obudziła się około godz. 1.00 w nocy i wówczas odkryła brak telefonu komórkowego, który miała w łóżku pod poduszką. Z innego aparatu zadzwoniła na swój telefon, który odebrał oskarżony. W rozmowie pokrzywdzona nakazała mu zwrócić telefon. Oskarżony faktycznie wrócił do mieszkania, był mocno pijany, zaczął wyzywać pokrzywdzoną. W wyniku hałasów obudziły się śpiące w mieszkaniu dzieci stron oraz przebywająca w mieszkaniu koleżanka M. O.. Pokrzywdzona próbowała oskarżonemu odebrać swój telefon, który oskarżony trzymał w ręku. Oskarżony chwycił wówczas pokrzywdzoną jedną ręką za szyję i zaczął ją dusić, a następnie odepchnął tak, że głową i nosem uderzyła o futrynę drzwi. M. O. zaczęła krzyczeć, że wzywa policję i wówczas oskarżony oddalił się z miejsca zdarzenia w nieznanym kierunku, zabierając swoje rzeczy osobiste. Przybyły na miejsce patrol Policji w osobach: K. D. i D. M. W wyniku zachowania oskarżonego pokrzywdzona odczuwała ból głowy oraz nosa, choć nie doznała żadnych obrażeń.

dowód: zeznania świadka E. O. (k. 15, 20 akt), M. O. (k. 24 akt), K. J. (k. 523, 816-817 akt), D. M. (k. 523, 775, 979 akt), notatka urzędowa (k. 13 akt), opinia (k. 92-93 akt), kara informacyjna (k. 18 akt)

Następnej nocy w jej trakcie przebudził się K. O., który usłyszał jak ktoś wychodzi z mieszkania, a kiedy spojrzał zobaczył ojca opuszczającego mieszkanie. O tym fakcie powiadomił matkę, która od razu stwierdziła brak swojego telefonu. Dzwonił pod numer swojego telefonu, ale nikt go nie odbierał.

Pokrzywdzona zaczęła szukać oskarżonego, a kiedy znalazła go w mieszkaniu sąsiadów, dokąd przyszła wraz z córkami, odebrała mu swój telefon i wezwała Policję, która dokonała zatrzymania oskarżonego.

dowód: zeznania świadka E. O., B. S. (k. 84 akt) i A. L. (k. 149 akt), protokół zatrzymania (k. 31akt), karta pobytu w IW (k. 77-78 akt)

W dniu 01 września 2009 roku około godz. 14.45 pokrzywdzona wróciła z pracy z domu. Do mieszkania nie mogła się dostać, gdyż drzwi były zamknięte od środka. Kiedy zapukała drzwi otworzył jej oskarżony i od progu zaczął pokrzywdzoną wyzywać. Powodem tego był fakt, iż wcześniejszą noc pokrzywdzona, chcąc mieć spokój od oskarżonego i wyspać się, wraz z dziećmi udała się do swojej matki. Oskarżony wyzywał pokrzywdzoną wulgarnie i groził, że ją zabije. Pomimo, iż pokrzywdzona nie reagowała na zachowanie męża w żaden sposób, jego agresja narastała do tego stopnia, że w pewnej chwili grożąc jej przyłożył do jej klatki piersiowej nóż kuchenny. Pokrzywdzona przestraszyła się i zaczęła wzywać na pomoc syna, który w tym czasie był z psem na spacerze. Pokrzywdzona wybiegła przed dom, zaś oskarżony za nią z nożem wyzywając ją wulgarnie, po czym wrócił do mieszkania. Pokrzywdzona wezwała wówczas policję. Kiedy przyjechał patrol w osobach: P. P. i J. Ż.. Oskarżony usiłował opuścić mieszkanie wyskakując przez okno – w ręku cały czas trzymał nóż. Oskarżony został zatrzymany i tymczasowo aresztowany.

dowód: zeznania świadka E. O. (k. 50 akt), P. P. (k. 125, 236, 423-424, 757 akt), J. Ż. (k. 125, 424, 758, 1122 akt), notatka urzędowa (k. 45 akt), protokół zatrzymania (k. 46 akt), karta pobytu w IW (k. 79-80 akt)

Oskarżony cierpi na zespół zależności alkoholowej oraz cechy osobowości nieprawidłowej. Jego poczytalność w chwili badania jak i w chwili popełnienia zarzucanego mu czynu nie budziła wątpliwości.

dowód: opinia biegłych (k. 100-102 akt)

Oskarżony był wielokrotnie karany, w tym kilkakrotnie za znęcanie się nad żoną i dziećmi.

dowód: karta karna (k. 958-959 akt), odpisy wyroków (k. 56-60, 137-138, 142-143, 182-183, 199 akt) i akta III K 886/08 i III K 1551/01 SR w Katowicach

Małżeństwo S. i E. O. zostało rozwiązane przez rozwód wyrokiem Sadu O. dnia 05 sierpnia 2013 roku sygn akt XVIII RC 956/13 z winy oskarżonego.

dowód: akta XVIII RC 956/13

Od wniesienia aktu oskarżenia minęło już 6 lat i oskarżony w toku całego postępowania konsekwentnie nie przyznawał się do popełnienia zarzucanego mu czynu (k. 38 akt).

Oskarżony **S. O.** cały czas twierdził, odnosząc się tylko do okresu będącego przedmiotem rozpatrywania w niniejszej sprawie, ale również spraw o znęcanie się dotyczących tak wcześniejszego jak i późniejszego okresu, że oskarżenie go jest wynikiem zмовy i spisku ze strony jego bliskich (k. 64 akt). Oskarżony swoją rodzinę starał się przedstawić w jak najgorszym świetle i to zarówno podczas wyjaśnień składanych kilka lat wstecz (wówczas wskazywał, że nie jest normalną sytuacją, że koleżanka córki nocuje w ich mieszkaniu, że syn miał sprawę przed Sądem Rodzinnym (k. 237 akt), oskarżał córkę, jej koleżankę, a nawet żonę o kradzieże sklepowe (k. 64 akt)) jak i również teraźniejszości (syn ćpa, pije, małe dziecko (k. 746 akt)).

W ocenie Sądu próba obrony ze strony oskarżonego polegająca na oskarżaniu świadków o naganne postępowanie, miała na celu odwrócenie uwagi od zarzutu sformułowanego w akcie oskarżenia i podkopanie wiarygodności ich zeznań. Ponadto oskarżony próbował bagatelizować znaczenie własnych zachowań – podkreślał, że w czasie awantury w dniu nie popchnął żony na futrynę, ale na koleżankę córki, dodając, że przecież pokrzywdzonej nic się nie stało. Oskarżony wprawdzie przyznawał się do kontrolowania telefonu żony, naruszania tajemnicy korespondencji usprawiedliwiając swoje zachowanie podejrzeniami odnośnie zdrady żony, uznając że takie podejrzenia uprawniały go do czasowego zaboru jej telefonu, czytania wymienianych przez żonę sms-ów.

Oskarżony też w swoich kolejnych wyjaśnieniach przeczył sobie. I tak składając wyjaśnienia w dniu 02 września 2009 roku, a więc bezpośrednio po zdarzeniu z dnia 01 września 2009 roku, oskarżony zaprzeczył, aby kierował nóż przeciwko żonie „nie latałem z nożem” (k. 59 akt); natomiast stając już przed Sądem (k. 237, 941-942 akt) przyznał, że miał nóż, ale to dlatego, że chciał ze sobą skończyć. Treść wyjaśnień oskarżonego w ocenie Sądu wskazuje, że są one wynikiem na gorąco tworzonej linii obrony, co powoduje, że oskarżony np. myli zdarzenia z dnia 14 sierpnia i 01 września 2009 roku.

Za wiarygodne Sąd uznał zeznania świadka- pokrzywdzonej **E. O.** Świadek zeznawała wielokrotnie. Kilkakrotnie w postępowaniu przygotowawczym, gdy na bieżąco zgłaszając się do Komisariatu Policji opisywała kolejne zachowania oskarżonego. Te zeznania Sąd uznał za najpełniej oddające sytuację jaka wówczas panowała w domu rodziny O.. Zdaniem Sądu jest w pełni uzasadnione iż podczas składania zeznań przed Sądem ich treść nieco różniła się. W ocenie Sądu naturalny wpływ miało na to nie tylko upływ czasu, ale również, iż znęcanie się przez oskarżonego nad pokrzywdzoną miało miejsce również w innych okresach czasu (co zostało już prawomocnie stwierdzone) i naturalnym jest, że trudno było pokrzywdzonej dokładnie rozgraniczyć co w jakim okresie czasu miało miejsce. Świadek w sposób logiczny w ocenie Sadu potrafiła wytłumaczyć nieścisłości w swoich zeznaniach np. odnośnie tego, gdzie oskarżony przystawił jej nóż w dniu 01 września 2009 roku (k. 945 akt). Powyższe w ocenie Sądu w żaden sposób nie może dyskredytować zeznań świadka, które były ponadto logiczne, a ich treść zgodna z zasadami doświadczenia życiowego.

Nie dyskredytuje wiarygodności zeznań świadka fakt iż w pewnym okresie, w trakcie rozpatrywania niniejszej sprawy po raz pierwszy pokrzywdzona odmówiła składania zeznań. W ocenie Sądu postępowanie pokrzywdzonej wynikało z deklarowanej przez oskarżonego chęci wyprowadzenia się z domu (k. 156 akt). Nie jest niczym dziwnym, że pokrzywdzona upatrywała w tej deklaracji możliwość trwałej poprawy swojego losu, choć początkowo w deklaracji męża nie wierzyła (k. 158 akt). W ocenie Sądu jest to normalna reakcja, że pokrzywdzony przede wszystkim liczy

na odmianę swojego losu, a dopiero w drugiej kolejności o ukaraniu sprawcy – zdaniem Sadu świadczy to o braku rewanżyzmu, braku chęci do zemsty ze strony pokrzywdzonej.

Za wiarygodne Sąd uznał również zeznania córek państwa O.: J. M..

Świadek **J. J.** początkowo w postępowaniu przygotowawczym korzystała z prawa do odmowy składania zeznań. Złożyła jednak zeznania w postępowaniu sądowym, kiedy okazało się, że w życiu rodziny nic się nie zmieniło. Świadek logicznie i spójnie opisywała zdarzenia z okresu objętego aktem oskarżenia. Jej relacja w ocenie Sądu była adekwatna do ilości czasu jaki upłynął, jak również ilości podobnych zdarzeń w których brała udział i ogólnie sytuacji jak na ogół panowała w domu. Świadek podkreślała, że agresywne zachowanie jej ojca nie ogranicza się wyłącznie do kręgu członków rodziny, ale również potrafi wulgarnie wyzywać sąsiadów a nawet obce osoby, przypadkowo spotkane np. na przystanku. Zeznania świadka były spójne z zeznaniami pokrzywdzonej, siostry, koleżanki M. M. oraz sąsiadki J. K..

Świadek **M. T. (1)** w sposób bardziej emocjonalny niż siostra opisywała przebieg zdarzeń objętych aktem oskarżenia, co w ocenie Sądu było o tyle uzasadnione, że ona również była pokrzywdzoną zachowaniem ojca, choćby poprzez jego oskarżenia jakie kierował względem jej osoby. Zeznania świadka były jednak kompatybilne z zeznaniami innych świadków: E. O., J. J., funkcjonariuszy, którzy brali w nich udział, znajdowały odzwierciedlenie w sporządzanych przez nich notatkach i dlatego też Sąd uznał je za w pełni wiarygodne. Nie zmienia tego faktu okoliczność iż w swoich zeznaniach świadek kilkakrotnie mówiąc o sytuacji po opuszczeniu przez oskarżonego jednostki penitencjarnej wskazywała, że po powrocie do domu oskarżony zachowywał się poprawnie, deklarował, że pójdzie do pracy, podczas gdy w 2009 roku awantury zaczęły się bezpośrednio po powrocie oskarżonego. Biorąc jednak pod uwagę ilość pobytów oskarżonego w jednostkach penitencjarnych pomyłka lub raczej uogólnienie zastosowane przez świadka było usprawiedliwione.

Świadek **M. M. (5)** (k. 756akt) będąca częstym gościem w mieszkaniu państwa O. w okresie objętym aktem oskarżenia potwierdziła fakt wywoływania przez oskarżonego awantur pod wpływem alkoholu. Zeznania świadka były wprawdzie nieco ogólnikowe z racji upływu czasu jaki miał miejsce od relacjonowanych zdarzeń oraz faktu, iż obecnie nie utrzymuje ona kontaktu z rodziną O., jednak Sąd uznał je za wiarygodne albowiem były logiczne i znajdowały potwierdzenie w zeznaniach świadków: E. O. i M. O. oraz J. J..

Sąd z dużą ostrożnością podszedł do zeznań świadka **B. S.** i przy ustalaniu stanu faktycznego w niniejszej sprawie przede wszystkim opierał się na zeznaniach złożonych w postępowaniu przygotowawczym (k. 84 akt). Albowiem były składane bezpośrednio po zdarzeniu z zgodnie z zasadami logiki najwierniej powinny opisywać zdarzenia będące przedmiotem rozpatrzenia w niniejszej sprawie. Świadek w kolejnych postępowaniach przed Sądem zmieniała swoje zeznania w sposób odmienny przedstawiając nie tylko sytuację z dnia 25 sierpnia, ale osobę oskarżonego i stosunki panujące w jego rodzinie. Odnośnie zdarzenia z dnia 25 sierpnia pojawiły się informacje o rzekomej agresji pokrzywdzonej i córek, o czym świadek zgoła odmiennie mówił podczas przesłuchania bezpośrednio po zdarzeniu. Widocznym było w ocenie Sądu, że świadek niejako po pewnym czasie stanęła po stronie oskarżonego w konflikcie zaistniałym w małżeństwie państwa O.: świadek w swoich zeznaniach nie ukrywała, że informacje o tym co dzieje się w ich domu czerpie od oskarżonego (k. 235-236 akt). W kolejnym postępowaniu świadek ponownie stwierdziła, że nie widziała aby ktoś oskarżonego uderzył lub kopnął (k. 428 akt). Świadek zapytana wprost przez Sąd w poprzednim składzie o rozbieżności w swoich zeznaniach nie była w stanie ich wyjaśnić (k. 808 akt). Nadto zeznania świadka z tamtego okresu wskazują, że źle umiejscawiała ona w czasie pewne wydarzenia skoro wskazywała, że w 2009 roku widziała jak pokrzywdzona odprowadzała oskarżonego do pracy podczas gdy w 2009 roku oskarżony na wolności przebywała wyłącznie w okresie objętym aktem oskarżenia i wówczas nie pracował. W niniejszym postępowaniu Sąd miał zamiar przesłuchać świadka bezpośrednio. Świadek wzywana kilkakrotnie w celu przesłuchania jej w niniejszym postępowaniu, jednak świadek albo nie stawiała się w ogóle bez usprawiedliwienia, lub przychodziła spóźniona po rozprawie w stanie budzącym podejrzenia co do jej stanu psycho-fizycznego. Dodatkowo w aktach na k. 444-454 znajduje się dokumentacja stwierdzająca chorobę psychiczną świadka. Wszystkie powyższe okoliczności sprawiły, że Sąd odstąpił od pierwotnego zamiaru bezpośredniego przesłuchania świadka, uznając za wiarygodne zeznania z postępowania przygotowawczego, albowiem są one spójne z zeznaniami pokrzywdzonej, jej córek oraz świadka A. L..

Świadek **A. L.** w postępowaniu przygotowawczym (k. 149 akt) opisał przebieg zdarzeń w dniu 24 sierpnia 2009 roku w szczególności potwierdził powód, który sprawił, że oskarżony przyszedł do niego z telefonem żony, potwierdził również, że do mieszkania jego i matki przybyła pokrzywdzona wraz z córkami, krzykiem domagały się od oskarżonego wydania telefonu, ale nikt go nie bił ani nie kopał. Te zeznania świadka Sąd uznał za wiarygodne albowiem były logiczne, spójne i znajdowały potwierdzenie w pozostałym wskazanym materiale dowodowym. Stając przed Sądem świadek zmienił swoje zeznania w tym samym kierunku co jego matka – stwierdził, że w czasie incydentu z telefonem to pokrzywdzona i córki były agresywne (k. 268 akt). Ostatecznie sam świadek stwierdził, że najbardziej wiarygodne były jego zeznania z postępowania przygotowawczego (k. 1042 akt).

Świadek **J. Ż.** biorąc pod uwagę zawód jaki wykonuje oraz upływ czasu jaki miał miejsce od zdarzenia w miarę dokładnie pamiętał okoliczności z dnia 01 września 2009 roku. Świadek konsekwentnie i stanowczo wskazywał na fakt, że oskarżony nóż miał przy sobie, a pokrzywdzona była przestraszona i roztrzęsiona. Zeznania świadka Sąd uznał za w pełni wiarygodne, albowiem były logiczne i korespondowały z pozostałym materiałem dowodowym, tj. zeznaniami pokrzywdzonej oraz świadka **P. P.**

Również świadek **P. P.** pamiętał sytuację z dnia 01 września 2009 roku. Świadek stanowczo wskazywał na posiadanie przez oskarżonego noża, który następnie odrzucił do wnętrza mieszkania. Świadek wyjaśnił również, że wobec zatrzymania oskarżonego nie mogli wykonać innych czynności, jak np. przesłuchanie sąsiadów. Zeznania świadka Sąd uznał za w pełni wiarygodne albowiem były logiczne, konsekwentne i znajdowały potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym. Sąd w niniejszym postępowaniu nie słuchał bezpośrednio **P. P.** albowiem ten na stałe przebywa poza granicami kraju (k. 1046 akt).

Za wiarygodne Sąd uznał zeznania świadków - funkcjonariuszy interweniujących w dniu 24 sierpnia 2009 roku. Ich zeznania były logiczne i kompatybilne wzajemnie ze sobą oraz zeznaniami pokrzywdzonej i **M. O.** Z racji zawodu jaki świadkowie wykonują i ilości interwencji pozbawione były jednak detali.

Świadek **R. P.** po wsparciu notatką dosyć szczegółowo pamiętał okoliczności interwencji w dniu 14 sierpnia. Jego zeznania Sąd ocenił jako wiarygodne albowiem były logiczne i spójne z pozostałym materiałem dowodowym.

Sąd wezwał i przesłuchał świadka **M. M. (4)** (k. 981 akt), który jednakże nawet po okazaniu notatki nie przypominał sobie interwencji, która została niej sporządzona. Wobec faktu znacznego upływu czasu od zdarzenia nie pamięć świadka Sąd uznał za uzasadnioną.

Za wiarygodne Sąd uznał zeznania świadków: **J. Z. i R. K.** Obaj świadkowie zajmowali się m.in. prowadzeniem tzw. „Niebieskiej karty” w rodzinie państwa **O.** w 2009 roku. Z uwagi na krótki okres czasu w którym karta była prowadzona oraz okoliczność że w niniejszej sprawie byli przesłuchani po raz pierwszy ponad dwa lata po zdarzeniu

Sąd początkowo miał zamiar w niniejszym postępowaniu przesłuchać bezpośrednio świadka **K. J.**, z czego ostatecznie zrezygnował wobec niestawiennictwa świadka na ostatni termin rozprawy, co oznaczałoby konieczność wydłużenia postępowania oraz wobec faktu, że zebrany już w sprawie materiał dowodowy pozwalał na wydanie rozstrzygnięcia.

Za wiarygodne Sąd uznał zeznania świadka **E. N.** albowiem były one logiczne i spójne. Świadek w ocenie Sądu starała się przedstawić całą sytuację w obiektywnym świetle, nie podkreślała winy żadnej ze stron, w sposób spokojny relacjonowała te zdarzenia, których była świadkiem.

Podobnie Sąd ocenił zeznania świadka **J. K.** Choć świadek niewątpliwie była bardziej znajomą pokrzywdzonej niż oskarżonego, z którym nawet miała pewien rodzaj konfliktu (świadek zeznawała, że oskarżony ją wyzywał, że boi się go, że pobił jej męża) jej zeznania cechowała ostrożność. Świadek skupiała się na opisie zaistniałych zdarzeń bez ich oceniania

Świadek **A. W.** (k. 665-666, 754 akt) jest lekarzem, udzielała pomocy pokrzywdzonej po zdarzeniu w dniu 24 sierpnia. Z racji wykonywanego zawodu oraz ilości przyjmowanych pacjentów świadek nie pamiętała osoby pokrzywdzonej

ani okoliczności, z której udzielała jej pomocy. W ocenie Sądu brak było podstaw do kwestionowania wiarygodności zeznań świadka, choć nie wniosły one nic do sprawy.

Sąsiedzi: **H. D.** (k. 81, 235, 425-426, 832 akt), **K. F.** (k. 280-281, 479, 755 akt), **K. K. (3)** (k. 281, 522, 817, 989 akt), **H. F.** (k. 282, 478, 754 akt) nie wiedzieli nic na temat wzajemnego pożycia oskarżonego i jego żony. Twierdzenia sąsiadów, że ich zdaniem pokrzywdzona nie bała się oskarżonego, że nie wyglądała za zastraszoną, że uśmiechała się w ocenie Sądu w żaden sposób nie mogły obalić zarzutów wskazanych w akcie oskarżenia, skoro sąsiedzi ci z państwem O. nie utrzymywali bliższych kontaktów, praktycznie nie znali ich osobiście, nie odwiedzali.

Za wiarygodną Sąd uznał opinię sporządzoną przez biegłych albowiem była logiczna, spójna i zgodna z zasadami wiedzy ogólnej.

Jako wiarygodną ocenił Sąd także pozostałą zebrana w sprawie dokumentację, która była jasna, czytelna, nie nosiła jakichkolwiek śladów podrabiania czy przerabiania, żadna ze stron nie kwestionowała jej prawdziwości.

Przestępstwo znęcania się jest przestępstwem wieloczynnościowym. Ustawodawca pozostawił wypełnienie znamienia znęcania się doktrynie i orzecznictwu i stąd mamy bogate źródło zachowań, które pozwalają nam na doprecyzowanie na czym w określonym przypadku znęcanie się polegało. Często te zachowania samodzielnie wyczerpują znamiona innych czynów zabronionych, choć tak być nie musi. Zawsze jednak chodzi tu o wykorzystanie przez sprawcę swojej przewagi fizycznej lub psychicznej (albo też jednej i drugiej), bez racjonalnego powodu, w celu dokuczenia i pogńębienia pokrzywdzonego, ku własnemu zadowoleniu, przybierającą taką skalę, że pokrzywdzony nie widzi możliwości obrony sam siebie, samodzielnie, na własną rękę przed działaniami sprawcy, co niekoniecznie musi być, w ocenie Sądu, połączone ze strachem przez sprawcę. Jak już była mowa powyżej zachowanie sprawcy może wiązać się ze stosowaniem siły fizycznej, może być połączone z dokonywaniem uszkodzeń ciała pokrzywdzonego, ale może być to także uporczywe znieważanie pokrzywdzonego, wyzywanie go słowami uważanymi powszechnie za wulgarne, stale i uporczywie, niszczenie należących do pokrzywdzonego rzeczy, nawet jeżeli mają one wartość tylko dla pokrzywdzonego, a nawet krytykowanie przez sprawcę stale pokrzywdzonego, podkopywanie jego pewności siebie, jeżeli sprawca robi to w celu podkopania wartości pokrzywdzonego, pogńębienia go ku własnemu zadowoleniu.

Ocena czy znęcanie się miało miejsce czy też nie zależy w ocenie Sądu w niniejszym składzie, od wrażliwości oceniającego. Dlatego dochodzi do sytuacji w których takie same zachowania sprawców są oceniane w różny sposób.

Niniejsza sprawa dotyczyła stosunkowo krótkiego okresu czasu, ale w tym czasie oskarżony nadużywał alkoholu, będąc pod wpływem którego wywoływał bez powodu awantury, w czasie których wyzywał swoją żonę słowami powszechnie uważanymi za obelżywe i wulgarne. Żona nie była w stanie spowodować ani aby zaprzestał swojego zachowania ani odpowiedzieć mu tym samym, jej prośby aby zaprzestał swojego zachowania nie przynosiły efektów. Oskarżony w trakcie awantur wywoływanych pod wpływem alkoholu oskarżał żonę o zdrady a córkę o kradzieże sklepowe. Pokrzywdzona obawiała się oskarżonego zwłaszcza wówczas, gdy był pod wpływem alkoholu, ale nie bardzo pijany, gdyż wówczas był najbardziej agresywny. Oskarżony w czasie awantur popychał pokrzywdzoną. W tym okresie pokrzywdzona często zamykała pokój, w którym spała, telefon komórkowy chowając pod poduszką. Czasami wchodziła z mieszkania i przebywała u sąsiadki, czekając aż oskarżony wyjdzie, czasami na noc, aby się wyspać udawała się do matki. Oskarżony nocami pomimo iż miał własne klucze dzwonił do drzwi mieszkania, uniemożliwiając tym samym nocny wypoczynek żonie, która rano udawała się do pracy.

Powyżej opisane, wynikające z zebranego w sprawie materiału dowodowego, zachowania oskarżonego, wyczerpywały, zdaniem Sądu, znamiona występuku z art. 207 § 1 k.k.

Winę oskarżonego Sąd uznał za pełną. Oskarżony nie znajdował się w sytuacji, która uniemożliwiałaby mu świadome i swobodne powzięcie i wyrażenie swojej woli. Pomimo faktu uzależnienia od alkoholu poczytalność oskarżonego nie budziła wątpliwości.

Oskarżony w ocenie Sądu działał umyślnie i to z zamiarem bezpośrednim. Działanie oskarżonego nie miało jakichkolwiek racjonalnych pobudek. Oskarżony w ocenie Sądu znajdował przyjemność w udrczeniu pokrzywdzonej, w uprzykrzeniu jej codziennego życia. Oskarżony wielokrotnie swoje działania usprawiedliwiał podejrzeniami, że żona go zdradza, ale jego zachowanie w żaden sposób nie wskazuje, aby kierowała nim troska o związek małżeński i chęć jego utrzymania.

Společną szkodliwość czynu oskarżonego Sąd ocenił jako znaczną. Oskarżony wykorzystywał swoją przewagę nad osobą słabszą fizycznie i psychicznie – wykorzystywał ufność żony, która wierzyła kolejnym jego zapewnieniom o zmianie postępowania, nieumiejętność przeciwstawienia się oskarżonemu. Oskarżony zawarł związek małżeński z E. O. i mógł rozstać się z żoną skoro nie wierzył w jej wierność, czego nie uczynił. Zamiast tego oskarżony usprawiedliwiał swoimi podejrzeniami przemoc fizyczną i psychiczną, które stosował. Oskarżony do końca procesu odpowiedzialność nie tylko za czyn objęty aktem oskarżenia w niniejszej sprawie, ale również w innych sprawach, w których wyroki są już prawomocne, przerzucał na rodzinę w żaden sposób nie uznając swojej winy.

Mając na uwadze znaczną społeczną szkodliwość czynu oskarżonego, postać zamiaru i stopień winy Sąd uznał iż tylko bezwzględna kara pozbawienia wolności w przypadku oskarżonego będzie adekwatna do popełnionego przez niego czynu i spełni swoje cele tak ogólnie i jak i szczególnoprewencyjne. Oskarżony był wielokrotnie karany w tym za przestępstwa o tożsamej kwalifikacji prawnej, a pomimo to nie zmienił swojego postępowania. Wymierzone oskarżonemu kary nie doprowadziły do jego resocjalizacji, nie zmieniły sposobu jego postępowania, co więcej nawet nie wzbudziły poczucia winy u oskarżonego. Do końca niniejszego postępowania oskarżony nie przejawiał i nie wyraził jakiegokolwiek skruchy. Oskarżony otrzymał od wymiaru sprawiedliwości szansę – w dniu 30 lipca 2009 roku opuścił jednostkę penitencjarną na skutek warunkowego przedterminowego zwolnienia. Oskarżony nie okazał się godnym zaufania jakim go obdarzono i praktycznie od razu po opuszczeniu zakładu karnego przystąpił do realizacji znamion przypisanego mu czynu zabronionego.

W zaistniałej sytuacji wymierzenie oskarżonemu kary innej niż bezwarunkowe pozbawienie wolności wywołałoby u niego praktycznie poczucie bezkarności. W ten sposób też odbierane byłoby orzeczenie Sądu przez ogół społeczeństwa.

Wysokość kary jest bliższa jednak dolnej granicy ustawowego zagrożenia na co miał wpływ stosunkowo krótki okres czasu w jakim oskarżony realizował znamiona zarzucanego mu czynu, fakt iż znęcanie przybierało głównie formę znęcania się psychicznego. Kara 6 miesięcy w ocenie Sądu nie przekracza stopnia winy i jest adekwatna do stopnia społecznej szkodliwości czynu oskarżonego.

Na poczet wymierzonej kary Sąd zaliczył okresy rzeczywistego pozbawienia wolności w niniejszej sprawie.

O kosztach obrońcy Sąd orzekł mając na względzie wysokość wynagrodzenia określoną rozporządzeniem w stawce minimalnej oraz ilość terminów rozpraw z udziałem obrońcy.

Sąd zwolnił oskarżonego z obowiązku uiszczania kosztów sądowych mając na uwadze iż oskarżony obecnie odbywa karę pozbawienia wolności oraz rodzaj wymierzonej kary.